

Sygn. akt V KO 58/21

POSTANOWIENIE

Dnia 8 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **Ł. K.**

oskarżonego z art. 226 § 1 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 8 września 2021 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w G., zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 28 czerwca 2021 r., sygn. akt II K [...], o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

W przedstawionym wniosku wskazano, że za przekazaniem sprawy innemu sądowi równorzędnemu przemawia okoliczność, iż pokrzywdzonym jednym z czynów zarzucanych oskarżonemu jest osoba nie tylko pełniąca funkcję społecznego kuratora sądowego w Sądzie właściwym, ale i będąca zarazem wieloletnim pracownikiem tegoż Sądu, aktualnie sprawującym funkcję Kierownika Biura Obsługi Interesanta. Powyższe powoduje, że jest to osoba znana sędziom Sądu właściwego, a część spośród nich dodatkowo utrzymuje z pokrzywdzonym kontakty przynajmniej o charakterze zawodowym. Stąd, w ocenie Sądu właściwego, w odbiorze społecznym mogą zrodzić się wątpliwości co do utrzymywania przez niego kontaktu z sędziami i pracownikami Sądu, ale i uzyskiwania dostępu do akt sprawy i informacji o jej przebiegu poza przyjętymi w tym zakresie regulacjami. Nadto, to ocena zeznań pokrzywdzonego będzie miała w

sprawie kluczowe znaczenie. Względy te zdaniem Sądu mogą w odczuciu społecznym wywołać poważne wątpliwości co do tego, czy zachodzą warunki do rozpoznania sprawy w tymże Sądzie w sposób bezstronny. Jako realna jawi się bowiem obawa, że rozpoznanie zawisłej sprawy nie będzie wolne od pozaprocesowych wpływów wynikających z powiązań pokrzywdzonego z orzekającymi w Sądzie właściwym sędziami oraz pracownikami Sądu, zwłaszcza, że chodzi tu o stosunkowo małą jednostkę.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego nie jest zasadny.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się słusznie, że hipotetyczna obawa przed przyszłymi niekorzystnymi społecznymi opiniami, niemająca żadnych realnych podstaw, nie powinna uzasadniać uchylania się przez sąd właściwy od rozpoznania sprawy (zob. np. postanowienie SN z dnia 25 listopada 2009 r., III KO 81/09).

Zdaniem Sądu Najwyższego z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w rozpatrywanej sprawie. Nie zachodzą bowiem uzasadnione podstawy do podzielenia wyrażonej przez Sąd Rejonowy obawy, że jej rozpoznanie może narazić na szwank dobro wymiaru sprawiedliwości. Okoliczność, że pokrzywdzonym w zakresie jednego z czynów zarzucanych oskarżonemu jest osoba pełniąca funkcję społecznego kuratora sądowego w Sądzie właściwym, będąca zarazem wieloletnim pracownikiem tegoż Sądu, nie oznacza automatycznie konieczności przyjęcia, że spełnione zostały przesłanki wymienione w art. 37 k.p.k. przez możliwość zrodzenia się w opinii publicznej wątpliwości co do braku bezstronności i obiektywizmu. W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy w zasadzie tylko wtedy, gdy zaistnieją okoliczności, które mogą wywierać realny wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać uzasadnione przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny. Nie można, co do zasady, uznać, że sytuacja taka powstaje tylko z tego powodu, że pokrzywdzonym w procesie karnym jest np. osoba znana sędziom sądu właściwego wyłącznie z racji kontaktów o charakterze zawodowym (zob. np. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2013 r., IV KO 106/13. Z kolei sam fakt zatrudnienia pokrzywdzonego na stanowisku kuratora

zawodowego w sądzie właściwym nie stanowi jeszcze okoliczności rodzącej automatycznie konieczność zastosowania instytucji przewidzianej w art. 37 k.p.k. (tak np. postanowienie SN z dnia 27 sierpnia 2009 r., V KO 43/09. Dla przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu musiałyby zaistnieć jakieś dodatkowe, szczególne okoliczności, których Sąd Najwyższy w rozpatrywanej sprawie się nie dopatrzył.

Sąd Rejonowy powołał się na fakt znajomości sędziów Sądu właściwego i pokrzywdzonego, niekiedy wręcz o charakterze pozazawodowym. Tyle tylko, że po pierwsze nie sposób przyjmować, iż zwykłe kontakty o charakterze służbowym pomiędzy określonymi podmiotami mogą uzasadniać wystąpienie realnych, a nie czysto hipotetycznych wątpliwości co do bezstronności sądu, i to godzących przy tym w autorytet wymiaru sprawiedliwości. Po wtóre zaś, gdy kontakty te mają charakter prywatny (pozazawodowy), wówczas to rozważyć należy skorzystanie z instytucji wyłączenia sędziego, określonej w art. 41 § 1 k.p.k. Zresztą, Sąd Rejonowy wskazał, że dotyczy to jedynie niektórych sędziów. Nie świadczy to więc w żadnym razie o tym, że „cały Sąd” nie jest właściwy do rozpoznania przedmiotowej sprawy, która to okoliczność mogłaby dopiero przemawiać za skorzystaniem z instytucji określonej w art. 37 k.p.k. Pamiętać przy tym trzeba, że unormowanie art. 37 k.p.k. stanowi konstrukcję o charakterze wyjątkowym, która stanowi odstępstwo od konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy. Przepisu art. 37 k.p.k. nie można więc wyklądać rozszerzająco. Jego zastosowanie jest dopuszczalne wówczas, gdy z uwagi na określone okoliczności cały sąd właściwy nie powinien rozpoznawać konkretnej sprawy. W realiach tej sprawy z taką sytuacją - jak wykazano wyżej - nie mamy jednak do czynienia.

Nie może przekonywać również argument Sądu Rejonowego, że z racji znajomości z sędziami i pracownikami Sądu właściwego pokrzywdzony mógłby uzyskać dostęp do akt sprawy i informacji o jej przebiegu poza przyjętymi w tym zakresie regulacjami. Wszak, po wstąpieniu w rolę strony procesu w jego sądowym stadium, pokrzywdzonemu i tak przysługuje dostęp do akt sprawy, niezależnie od tego, jaki sąd ostatecznie niniejszą sprawę by rozpoznawał. Podnoszenie zaś, że realna jest w opinii społecznej obawa, iż relacje pokrzywdzonego z sędziami i pracownikami mogłyby umożliwić szerszy (w domyśle niewłaściwy) dostęp do

informacji o sprawie, to nic innego jak hipotetyczne, a nie racjonalne, spekulacje, które do odstąpienia od reguł właściwości miejscowej nie mogą okazać się wystarczające. Tak samo ocenić należy powoływanie się na okoliczność, że pokrzywdzony będzie przesłuchiwany w sprawie w charakterze świadka. Wszak nie sposób z tego powodu powątpiewać w obiektywizm i bezstronność sędziów.

Zaaprobować należy pogląd wyrażony już w orzecznictwie, że autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w wątplenie co do własnych kompetencji w zakresie prowadzenia rzetelnego procesu. Tylko racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw (zob. postanowienie SN z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.